# CENTRALIZACYA
## TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO
DO
## OGÓŁU TOWARZYSTWA.

Obywatele!

Po przedstawieniu wam sprawozdania z czynności naszych, czasowemi okolicznościami wywołanych, przychodzimy rozpatrzyć się z wami w wewnętrznym stanie Towarzystwa i w potrzebach go dotyczących.

Przedewszystkiem musimy, zwrócić uwagę waszą, Obywatele, na ogólny charakter, naszych spólnych usiłowań w sprawie publicznéj.

Czém jest Emigracya w jéj odniesieniu do Kraju, jakie jéj posłannictwo i obowiązki? — to już w różnych czasach Towarzystwo wszechstronnie rozebrało. — Czy ostatnie wypadki w Kraju niewymagają po Emigracyi czegoś innego, albo więcéj jak dotąd?— oto jest, co rozpatrzyć i ocenić dziś zamierzamy.

Kraj nieustał w swéj pracy, nie odstąpił swojego celu, nie zaparł się swéj myśli, nie zwątpił o sile swojéj. Ta powszechna nienawiść jarzma, ta gotowość w każdéj chwili do poświęceń bez granic, ta gorąca żądza walki za narodową niepodległość i prawa — przez wolność, równość, braterstwo i szczęście całego Ludu Polskiego, które nas pocieszały w cierpieniach i pokrzepiały w pracach naszych, ożywiają go dzisiaj silniéj jeszcze, wrą w nim ogniem gotowości i poświęcenia, które usta nie zawsze wypowiedzieć, ale serca polskie zawsze uczuć umieją. Nieszczęścia, wy to wiecie Obywatele, hartują wytrwałość prawdziwych patryotów. Dziś Kraj cały poznał zobopólność nieszczęść i pojął czém jest ta zobopólność w narodowych jego usiłowaniach. Miałażby Emigracya Polska, a z pośród niéj Towarzystwo Demokratyczne, dać się w tém wyprzedzić Krajowi i zawieść jego po niéj oczekiwania? Nie! Obywatele, tak być nie może, albobyśmy Polakami i Demokratami być zaprzestali. Ależ jeżeli tak nie jest, tedy wszystkie usiłowania nasze, wszystkie publiczne sprawy nasze, tą zobopólnością z Krajem, tą z nim naszą solidarnością odcechowane być winny. Odrzućmyż na bok wszystkie uprzedzenia, wszystkie pojedyncze widzenia, wszystkie osobiste niesnaski i podejrzenia z przeszłości, i zamiast wzajem zawadzać, spólnemi siłami wspierajmy narodową sprawę, pełniąc społem na przyszłość obowiązki nasze.

Obowiązki te, z uwagi wyjątkowego położenia Emigracyi, trojako rozdzielićby można. Jedne, władzy waszej powierzone, przez nią tylko podejmywane i prowadzone być mogą; drugie, wam i władzy waszéj spólne, przez was i przez nią razem wykonywane być muszą; trzecie, waszéj osobistéj gorliwości, czyli pojedynczych członków Towarzystwa pozostawione, do was należą wyłącznie.

Żeby pierwsze, z pewnością i pomyślnie iść mogły, waszego

przedewszystkiém, Obywatele, zaufania potrzeba. Kto go władzy odmawia, osłabić albo zniszczyć je pragnie, ten nie ma pojęcia władzy. Bez tego waszego zaufania, cóżby pomogły nasze zaręczenia. Ale dla nas, przeszłość Towarzystwa nie jest ułudą. Dalecy od zarozumienia — wierzymy w rozum Towarzystwa. Wolni od widoków i pretensyi osobistych, przekonani jesteśmy że Towarzystwo nie pójdzie za fałszywą myślą i nie odstąpi nigdy rewolucyjnych dążności narodu. Gotowi do wypełnienia powierzonych nam obowiązków, nie opuścim żadnéj sposobności, która nas do ich wypełnienia powoła. Te, co do nas, ogólne złożywszy wam zapewnienia, schodzimy do prac szczególnych Towarzystwa, które tu dotknąć potrzeba.

Ostatnie wypadki w Kraju, wywołały ze strony naszéj nowe względem niego obowiązki. Kraj w sobie samym jest siłą; — w sobie samym ma zasadę swojego bytu; — w sobie środki wyzwolenia swojego; — sam więc sobą mocen jest stanąć u swojego celu. Lecz że my częścią jego jesteśmy, a częścią do najczynniejszéj i niczém niezrażonéj pracy, przez posłannictwo i ze stanowiska swego obowiązaną; — do nas więc przedewszystkiem należy, bezprzerwnie usiłować i czuwać, ażeby sprawa narodowa w swym pochodzie ku wytkniętemu celowi, i na chwilę zatrzymaną nie była; nam najwyłączniéj powierzono, aby wszystko co konieczne i pożyteczne, a czego Kraj, w czasie danym, sam podjąć i dokonać nie może, przez nas podjętém i dokonaném zostało. Prace tego rodzaju liczne były w przeszłości, a dziś ich więcéj niż kiedy. Brzeg, na którym stanąć już mieliśmy, nieusunął się bynajmniéj. Stoi on niewruszony, nasze tylko usiłowania zespolić, nasze poświęcenie podwoić należy. Niechże każdy, co ziemię Polską zamieszkał, co dla Polski gdziekolwiek pracować winien, każdy, kto Polakiem się zowie, przejmie się i ożywi tą prawdą, — niechaj rozważy i podejmie dzisiejsze narodowe swe obowiązki, a przedewszystkiém, niechaj pamięta, że ociągać się z ich wypełnieniem do jutra, kiedy wróg czuwa dzisiaj, jest hańbą dla Polaka, zapomnieniem niegodném polskiego serca, i zawodem narodowego posłannictwa Polski — w obec ludów ją błogosławiących.

Ale żeby to poczucie się Polski, niewątpliwem w skutku być mogło, wzajem porozumiewać się i oświecać winniśmy. Nieodstępujmyż tego zobopólnego obowiązku naszego, i jak gotowi jesteśmy nieść męczeńskiemu, ale żyjącemu nadzieją i wytrwałością krajowi, czynne zapewnienie, że śród cierpień emigracyjnych, Demokracya Polska nieupadła na duchu, niezaparła się powinności, posłannictwa i poświęcenia się swego, — tak zarówno słowem i czynem oświecajmy się bezprzestannie, czego po nas wspólne obowiązki nasze żądają, i jak je społem podejmywać mamy. Odezwę w téj myśli do Narodu, zaliczyliśmy do najpierwszych powinności naszych.

Położenie także Emigracyi polskiéj, w jéj odniesieniu do kraju, wielce zmieniło się w tych czasach. Ogłaszane częściowo w okólnikach przystąpienia do Towarzystwa, objaśniają was, Obywatele, o obecnym liczebnym stanie Towarzystwa; ale z dzisiejszego naszego w obec Emigracyi stanowiska, czujemy się do obowiązku zdać jéj sprawę, jaki ostatnie wypadki w kraju, wpływ na nią samą wywar-

ły,— i zarazem złożyć jéj, to, już dzisiaj niewątpliwe zaspokojenie, że usiłowania do połączenia demokratycznych żywiołów, przez tak długo różnemi przeszkodami udaremniane, nareszcie urzeczywistnić się dają; — że już dzisiaj przynajmniéj, niema na Emigracyi, tylko dwa obozy, z których jeden publiczny—narodowy, łączy w sobie narodowe — demokratyczne żywioły a drugi, familijny— prywatny, o tyle tylko szkodliwy, o ile jest wobec cudzoziemców czystéj sprawy polskiéj zakałą. Jakie wśród takiego położenia Emigracyi, są dzisiejsze jéj obowiązki, to w oddzielnéj do Emigracyi odezwie przedstawimy.

Zbytecznėm byłoby dzisiaj dowodzić, czém dla przyszłości polskiéj jest rozpowszechnienie i ustalenie myśli, jedynie kraj zbawić mogącéj. Rozjaśniać ją, umacniać, podnosić i do właściwego skierowywać działania, — oto jest, co sumiennych ludzi na Emigracyi najpierwszym powinno być obowiązkiem. Rozumiało to dobrze, i podejmowało stale Towarzystwo. Śród dzisiejszych okoliczności powiększył się jeszcze ten jego obowiązek. Nie tylko Emigracya, nie tylko kraj, ale cała Europa, ale wszystkie jéj ludy, muszą być, pod tym względem, przedmiotem niezmordowanéj naszéj działalności. Przedsięwzięliśmy już ku temu właściwe środki, i nieoszczędzim żadnych z naszéj strony starań, ażeby tak przez dzienniki publiczne, jako też pojedyncze pisma, opinija Europejska jak najlepiéj i najprawdziwiéj w sprawie polskiéj objaśnianą była. Pojedynczy członkowie Towarzystwa, niewątpimy, przyjdą nam w tém z czynną pomocą. Wewnątrz Emigracyi peryodyczne pismo Towarzystwa: *Demokrata Polski*, jak dotąd, pozostanie i nadal pod kierunkiem Centralizacyi, — lecz że z powodu obecnych wymagalności, musi mieć rozleglejsze rozmiary, i co za tém idzie, liczniejsze prace, postanowiliśmy zaprowadzić Komitet redakcyjny, — a na teraz przypomnieć Towarzystwu potrzebę i obowiązek, jak najgorliwszego wspierania i upowszechniania pisma, narodowe myśli i dążności tłumaczącego.

W odniesieniu obowiązków naszych do Towarzystwa, winniśmy przedewszystkiem zwrócić waszą uwagę, Obywatele, na potrzebę téj jedności i zgody, tego wewnętrznego porządku i wzajemnéj ufności, które Towarzystwo podziś dzień śród Emigracyi odznaczały, a które i nadal, pod karą emigracyjnego zgorszenia i przekleństwa narodowego odznaczać je muszą. Jednością i zgodą, porządkiem i ufnością odpieraliśmy dotąd zamachy nieprzyjacioł sprawy naszéj, niechże o tę potęgę naszą, rozbijają się dziś i na przyszłość wszystkie przeciwności, stawiące tamę narodowym usiłowaniom naszym. Pracować nad utrzymaniem téj spójni nas wiążącéj, to wasz i nasz obowiązek spólny. I miałożby to być trudniejsze dzisiaj niż kiedy? Wszak jak dawniéj tak też i dzisiaj, łączy nas tożsamość celu, myśli i środków, tożsamość uczuć i pojęć, życzeń i nadziei; wszak bracia, którzy w ostatnich czasach wzmocnić przyszli szeregi nasze, w téj właśnie spójni widzieli rozum i czuli potęgę Towarzystwa, i nie mają pod tym względem różnych przekonań od dawniejszych członków jego. Wszyscy chcemy jednego; wszystkich nas łączy jedna myśl narodowa; bądźmyż w środkach czyli w czynach naszych jednemi. Dotychczasowéj wewnętrznéj organizacyi Towarzystwa, winniśmy przetrwanie na emigracyi wielu drażliwych

zamieszek i umocnienie tych wzajemnie nas łączących stosunków, bez których żadne ciało polityczne pożytecznie istnieć nie może; jedną więc z najpierwszych potrzeb naszych dzisiejszych, musi być ustalenie tych węzłów, zatarcie tej różnicy, która demokratyczną emigracyę dotychczas rozdzielała, czyli obznajomienie się z wewnętrzną organizacyą Towarzystwa. Ale organizacya ta, jak to wam wiadomo, Obywatele, nie była dziełem chwili. W rozmaitych czasach wzmacniały ją wywołane okolicznościami rozporządzenia. Zaszłe w ostatnich czasach wypadki i w skutku ich zaprowadzone już zmiany, wymagają stanowczego uporządkowania. Pracą tą, zajęci jesteśmy w téj chwili; żeby zaś ta, odpowiedziała powszechnemu życzeniu i potrzebie ogólnéj, wzywamy Sekcye i pojedynczych członków Towarzystwa, którzyby pod tym względem uwagi swe poczynić chcieli, aby najdaléj we cztery tygodnie od dzisiaj, takowe nam przesłali.

Z kolei, wypada nam zwrócić uwagę waszą, Obywatele, na obowiązek każdego z członków Towarzystwa, do osobistego usposobiania się do posług narodowych. Tamowany w kształceniu się swém naród, sprawiedliwie zwraca się do tych członków swoich, którzy z położenia, znajdując się wpośród wolnych i oświeconych narodów, mają wszelką kształcenia się sposobność. Prawda, że ubostwo Emigracyi i konieczność zarobkowania dla utrzymania życia, stawią jéj nie małe w tém przeszkody, ale czegoż silna a szczera wola nie zmoże? Jakoż Towarzystwo nasze, zawsze to miało za najświętszy swój obowiązek. Jeszcze w 1836 r., kiedy wychodząc z ciasnego koła emigracyjnych zatargów, zwróciło się głównie ku ojczystym potrzebom, podniosła się w niém myśl publikacyi pism, któreby z zasadami sztuki wojskowéj Kraj i jego Emigracyę oznajomić mogły. Owczesne okoliczności, skłoniły Towarzystwo ułatwić przedewszystkiém naukę, ludziom wiarą wojny ludowéj ożywionym. W tym celu, kilku członków Towarzystwa weszło do szkół wojskowych, a 1841 r. otwarte zostały dla Emigracyi publiczne kursa w Paryżu, obejmujące: Teoryę sztuki wojskowéj do praktyki zastosowaną, oraz: Rozbiór ważniejszych kampanij pod strategicznym i taktycznym względem. Kursa te ogłoszone drukiem, dopełnione następnie Regulaminami wszystkich broni, stanowią dzisiaj podstawę, z któréj dobra i ochocza chęć, łatwo już wysnuć i dokonać reszty potrafi. Nie idzie już więc dzisiaj o początek, ale o prowadzenie daléj rzeczy znacznie posuniętéj, a w któréj, my przynajmniéj, ustać nie możem, bo nas niezachwianie ożywia wiara, że pomimo wszelkich zwłok i zawodów, walczyć z wrogiem będziemy. Wszakże w zajęciu się tém pojedynczych członków Towarzystwa, tak jak dotąd i teraz, dwa być muszą uważane podziały — to jest obok szkół lub tym podobnych instytucyj wojskowych, — zakłady, czyli fabryki i warsztaty, w bliższym lub dalszym stosunku z tym przedmiotem będące. W podjęciu tych obowiązków szczególnych, nigdy Emigracya polska nie była krępowana zbytniemi trudnościami. Liczne owszem szkoły wojskowe stały zawsze dla niéj i stoją dzisiaj otworem, ale żeby módz z nich korzystać, potrzeba funduszów, i nadewszystko właściwego ukształcenia osobistego. Gotowi do podjęcia wszystkiego, co od nas zależeć może, nie opuścim żadnéj oko-

liczności. Co zaś do zakładów fabrycznych a ze sztuką wojskową łącznych, te naturalniéj jeszcze przystają do położenia naszego, bo i liczbą i rozgałęzieniem na nieskończone podziały dostarczają wszystkim zatrudnień, i rozmaitością odpowiadają wszystkim usposobieniom, wszystkim zdolnościom i upodobaniom, wszystkim nawet siłom fizycznym. Przejmijmy się tylko narodową potrzebą i obowiązkiem naszym, a wszystko przemodz zdołamy. Ostatnie wypadki w Kraju w niczém pod tym względem nie zmieniły położenia Emigracyi, tylko silniéj i żywiéj dały jéj uczuć i poznać ważne a wyłączne jéj powinności. Wolni od wszelkich zobowiązań i widoków prywatnych, nieprzywiązani do miejsca, ani do zatrudnień, któreśmy dotąd bez przewidzenia obierali, otoczeni sympatyą narodów, wśród których zamieszkujem, posiadający sami w sobie wiele ułatwień, nie możemyż tak kroków naszych kierować, aby prace i przedsięwzięcia nasze w jak najbliższym i najwłaściwszym związku z celem naszym były, aby jak najlepiéj odpowiedziały przyszłym a najgwałtowniejszym potrzebom narodowym? Znamy je lepiéj jak inni, i bardziéj jak inni do ich wypełnienia czujemy się obowiązani, uczyniliśmy na téj drodze nie jeden już krok ważny, niewzdrygnęliśmy się przed poświęceniem, którego on zawsze wymagać będzie; cóż więc robić nan wypada, jeżeli nie objąć, i niejako rozdzielić pomiędzy siebie, całą tę massę pozostających do nabycia nauk, sztuk, wiadomości, rzemiosł lub usposobień, i kształcąc się i pracując, pod ciągłą myślą usiłowań Kraju, a naszych obowiązków dla niego, w najodleglejszych nawet przedmiotach szukać zaspokojenia jego potrzeb? Do takiego uważania przeszłych Centralizacyi Towarzystwa, nie wiele zaprawdę nam do dodania zostaje. Jak zaś dzisiaj to pojedyncze wykształcenie się zarządzić, co ogólnie lub szczegółowo przedsięwziąść, ażeby i potrzebie narodowéj odpowiedzieć, i niewłaściwością pomysłów lub rozmiarów, celu zamierzonego nie chybić, to jest — nad czém się obecnie z ludźmi pod tym względem specyalnymi rozpatrujem, i co niebawem w wykonanie wprowadzić mamy nadzieję.

Mówiąc o tych wyłącznych powinnościach Towarzystwa, musimy wam jeszcze przypomnieć, Obywatele, jak wielkiéj wagi być musi ciągłe i regularne podejmowanie obowiązków, tak na sekcyach Towarzystwa, jak na pojedynczych członkach jego ciążących. Przypomnienie to wprawdzie zbytecznem jest względem znakomitéj liczby Towarzystwa, ale ogólnie uważając, uznajemy je za tém potrzebniejsze, że w obecnych szczególnie okolicznościach, najzupełniejszéj gorliwości od Sekcyi i pojedynczych członków Towarzystwa wymagać musimy. Są bieżące potrzeby, od zaspokojenia których postęp i pomyślność sprawy publicznéj tak dalece zależy, że już nie wykonania przyjętych zobowiązań, ale poświęcenia wymagaćby należało. Kwestya funduszów, przeważający zawsze wywierała wpływ na działania przeszłości. Powiedzieliśmy już, że z powodu tego zdarzały się nawet niepokonane trudności, a ten wzgląd jeden, czyż niepowinien wystarczyć ku zawezwaniu wszystkich członków Towarzystwa do regularnego wykonywania zobowiązań ustawą przepisanych? Ubodzy jesteśmy w naszem tułactwie, nikt znas nieopływa w dostatki, wielu ciężką i krawą pracą podejmować musi życia

ciężary, ale wszyscy tak mocno czujemy powinności i zobowiązania nasze, że przed żadną trudnością, przed żadnem poświęceniem, cofać się nam niegodzi.

Oto jest, Obywalele, co pod względem wewnętrznych prac Towarzystwa, przedstawić wam dzisiaj, uznaliśmy za rzecz potrzebną. Poprzedni nasz Okólnik, dał wam poznać myśl, która według nas, czynnościom naszym zewnętrznym przewodniczyć powinna. O ile to w pismie publicznem podobna, wypowiedzieliśmy ją wam jasno. Do was należy ocenić, czy rozumiejąc się wzajem, po jednéj drodze, w jednéj myśli idziemy. Silni jednością myśli, stanąć tylko możem u celu. Strzeżmyż jéj przedewszystkiem, — pomni, że kto myśl opuszczając główną, podrzędnych lub półśrodkowych się chwyta, ten nie stanie nigdy u celu, ale po manowcach wiecznie błąkać się będzie.

**Pozdrowienie braterskie.**

Versailles, dnia 30 lipca 1846 roku.

Sekretarz : *Wiktor Heltman.*

Prezydujący z kolei : *Leon Zienkowicz.*

---

ZMIANY W LICZEBNYM STANIE TOWARZYSTWA

*Od Okólnika z dnia* 10 *czerwca b. r.*

PRZYSTĄPILI :

w *Agen* (Lot-et-Garonne).

Badzichowski Józef, d. 12 maja b. r.
Czarnowski Jan, d. 6 czerwca b. r.
Dobrzański August, d. 12 maja b. r.
Dowgiłłowicz Józef, ditto.
Haffner Ludwik, d. 6 czerwca b. r.
Kapcewicz Mateusz, ditto.
Kostrzewski Franciszek, d. 12 maja.
Kowalski Ignacy, ditto.
Ledziński Karol, ditto.
10 Lissowski Józef, ditto.
Markiewicz Paweł, ditto.
Michałowski Józef, ditto.
Patocki Hilary, d. 6 czerwca b. r.
Popowski Szczepan, d. 12 maja b. r.
Puchalski Józef, ditto.
Rutkowski Karol, ditto.
Surkont Józef, ditto.
Świętorzewski Ludwik, ditto.
Szegrzdowicz Józef, ditto.
20 Sosnowski Józef, d. 6 czerwca.
Szydłowski Mateusz, ditto.
Tukałło Ignacy, ditto.
Urbański Piotr, d. 12 maja b. r.
Ważniewicz Michał, ditto.
Zarzycki Jan, ditto.

w *Angers* (Maine-et-Loire).

Andrzejewski Jan, d. 20 czerwca b. r.
Krzyżanowski Piotr, d. 12 czerwca.
Tomaszewski Jan, ditto.

w *Aurillac* (Cantal).

Jezierski Modest, d. 6 lipca b. r.

w *Besançon* (Doubs).

30 Dziewulski Piotr, d. 10 maja b. r.
Gołuchowski Praxed, d. 13 czerwca.
Klawiter Jan, d. 19 czerwca.
Śladecki Aleksander, d. 10 czerwca.
Sulimirski Faustyn, ditto.
Zboiński Stanisław, d. 10 maja.

w *Bordeaux* (Gironde).

Tymowski Kantorbery.

w *Cap-de-Costé* (Cantal).

Przywarski Antoni, d. 12 Lipca b. r.

w *Châlons-sur-Saône* (Saône-et Loire).

Grabiński Napoleon, d. 5 Lipca b. r.
Kamienobrodzki Feliks, ditto.
40 Kuczyński Stanisław, ditto.
Kuniski Michał, ditto.

Pawłowski August, d. 21 Lipca b. r.
Rożański Ignacy, ditto.
Zawadzki Franc.-Ksawery, d. 5 Lipca.

w *Condé-sur-Noireau* (Calvados).

Bałajszys Konstanty, d. 30 Maja b. r.
Gajewski Wincenty, ditto.
Marcinowski Julian, ditto.

w *Ganges* (Hérault).

Jahołkowski Piotr-Stanisław-Jędrzéj, d. 30 Maja r. b.

w *Havre* (Seine-Inférieure).

Dyniewicz Jan.
50 Kulesza Adam.
Maciejowski Ignacy.

w *Jarnac* (Charente).

Bartoszewicz Edward, d. 24 Czer. br.

w *Jersey* (Anglia).

Jasiński Tomasz, d. 24 Czerwca b. r.

w *L'Aigle* (Orne).

Chuczko Onufry, d. 10 Maja b. r.
Piotrowski Cypryan, ditto.

w *La Châtre* (Indre).

Bobiński Maciéj, d. 28 Maja b. r.
Dobrosielski Ludwik, ditto.
Przytulski Konstanty, ditto.

w *Laval* (Mayenne).

Prokopczyk Józef, d. 7 Lipca b. r.

w *Lille* (Nord).

60 Dowbor Dominik, d. 28 Czer. b. r.
Kiełkiewicz Mikołaj, ditto.

w *Livernan* (Charente).

Szachrajów Andrzéj, d. 8 Czer. b. r.

w *Londynie* (Anglia).

Ambrożewski Wiktor, d. 31 Maja b. r.
Bielikowicz Antoni-Franc. ditto.
Burzyński Ludwik, d. 27 Czer. b. r.
Chojnacki Fabian, ditto.
Czajkowski Tomasz, d. 31 Maja b. r.
Gruszecki Marcin, ditto.
Haciski Jan, d. 27 Czerwca b. r.
70 Jancewicz Karol, ditto.
Janiszewski Stanisław, d. 31 Maja b. r.
Kędziora Marcin, ditto.
Kisiel Andrzej, ditto.
Kołomyjski Stanisław, d. 13 Czerw.
Kopczyński Szymon, d. 31 Maja b. r.
Krempowiecki Tadeusz, ditto.
Lenkiewicz Tadeusz, ditto.
Lastowiecki Grzegorz, ditto.
Machaj Adam, ditto.
80 Mańkowski Jan, ditto.
Oborski Ludwik, d. 27 Czerwca b. r.
Rechowicz Antoni, ditto.
Reczyński Jan, d. 31 maja.
Rogulski Bazyli, ditto.
Sakiewicz Wincenty, ditto.
Sierpiński Błażéj, ditto.
Stolzman Karol, d. 11 lipca b. r.
Świerczewski Walenty, d. 31 maja.
Szczapiński Józef, ditto.
90 Terlecki Michał, ditto.
Tomaszewski Szczepan, ditto.
Twornicki Andrzej, d. 27 czerwca.
Wellman Ignacy, d. 31 maja.
Wiszniewski Mikołaj, ditto.
Woźniak Kasper, ditto.
Worcell Stanisław, d. 11 lipca.
Wyszyński Karol, d. 2 czerwca.

w *Loudun* (Vienne).

Gołembiowski Józef-Alfons, d. 8 czerwca b. r.

w *Louviers* (Eure).

Siedlikowski Wincenty, d. 16 maja.

w *Mamers* (Sarthe).

100 Jakubicz Aleksander, d. 18 maja.
Kukliński Antoni, ditto.
Olszanowski Antoni, ditto.
Trojanowski Ksawery, ditto.

w *Mayet* (Sarthe).

Baczewski Michał, d. 31 maja b. r.
Gibczeński Antoni, ditto.
Gorajski Idzi, ditto.
Sudziak Józef, ditto.
Zdrojewski Aleksander, ditto.

w *Mirebeau* (Vienne).

Niezabitowski Aleksander, d. 9 czer.

w *Montpellier* (Hérault).

110 Borkowski Antoni, d. 14 czerw.
Domagalski Stanisław, d. 3 lipca b. r.
Jabłkowski Ludwik, d. 14 czerwca.
Lipski Gabryel, ditto.
Miklaszewski Wincenty, ditto.
Wigurski Stanisław, ditto.
Wolański Jan, d. 5 lipca b. r.
Zaremba Stanisław, d. 14 czerwca.

w *Montmoreau* (Charente).

Kowalski Jan, d. 26 maja b. r.
Strzelecki Walenty, ditto.

w *Nantes* (Loire-Inférieure).

120 Lewicki Aleksander-Feliks, d. 6 czerwca b. r.

w *Nevers* (Nièvre).

Bukowiecki Marcin, d. 22 czerwca.
Wężyk Aleksander, ditto.
Wróblewski Walenty, ditto.

w *Nîmes* (Gard).

Wróblewski Antoni, d. 19 lipca b. r.

w *Paryżu*.

Bzowski Wacław, d. 27 czerwca b. r.
Grodecki Cyrylli, d. 22 czerwca b. r.
Janiszowski Ksawery, d. 14 czerwca.
Kowalski Ferdynand, ditto.
Kurowski Julian, ditto.
130 Mongawłło Stefan, ditto.
Müller Józef, d 28 czerwca b. r.
Nikielski Edwad, d. 25 czerwca b. r.
Ossoski Andrzej, d. 1 lipca b. r.
Pracki Roman, d. 16 czerwca b. r.
Rudzki Aleksander d. 11 czerwca b. r.
Stokowski Noel, d. 15 lipca b. r.
Szuniewicz Napoleon, ditto.

w *Phalsbourg* (Meurthe).

Otto Jan, dnia 2 lipca b. r.

w *Poitiers* (Vienne).

Walewski Adam, d. 12 lipca b. r.

w *Pouancé* (Maine-et-Loire).

140 Celebrant Roch, d. 1 czerw. b. r.
Szczepański Gabryel, ditto.

w *Puy l'Evêque* (Lot).

Bajuk Andrzéj, d. 12 lipca b. r.
Golczewski Bazyli, ditto.

w *Rouen* (Seine-Inférieure).

Biernacki Wojciech, d. 31 maja.
Pijanowski Andrzéj, ditto.

w *Strasbourg* (Bas-Rhin).

Benecki Michał, d. 14 czerwca b. r.
Cieczkiewicz Konstanty, d. 17 lipca b. r.

w *Toulouse* (Haute-Garonne).

Pichelski Jan, d. 31 maja b. r.

w *Tours* (Indre-et-Loire).

Frejberger Piotr, d. 14 czerwca b. r.

w *Versallies* (Seine-et-Oise).

150 Zwierkowski Walenty, d. 11 lipca b. r.
Zwierkowski Stanisław, d. 12 lip. b. r.

---

*Z pomiędzy zamieszczonych na Liście jako niewiadomych z pobytu* (N. II), *zgłosili się do czynności :*

Kazimirkajtys Jerzy, w Hâvre.
Lipich Julian, w Montpellier.
Lutkiewicz Maurycy-Aleks. w Hâvre.
Perzanowski Michał, w Langon.
Rozmarynowski Tomasz w Vire.
Witkowski Michał, w Vire.
Zapolski Adam, w Châlons-sur-Saône.

ZMARLI.

Drygat Jan, dnia 21 maja b. r., w Amiens (Somme).
Gumowski Szczepan, dnia 1 lipca, b. r., w Lyon (Rhône).
Kozyrski Aleksander, dnia 24 czerwca b. r. w Poitiers (Vienne).

---

## *Koléj Sądow Bratnich na kwartał pierwszy.*

Stosownie do § 3 Postanowienia o Sądownictwie, z dnia 15 października 1838, koléj Sądów Bratnich na kwartał pierwszy jest następująca :

Agen, — Angers, — Angoulême, — Besançon, — Bordeaux, — Clermont-Ferrand, — Hâvre, — La Rochelle, — Lyon, — Montpellier, — Nantes, — Nîmes, — Poitiers, — Reims, — Rouen, — Strasbourg, — Toulouse, — Tours, — Versailles.

Za zgodność :

Sekretarz Centralizacyi.
*Wiktor Heltman,*

Versailles, dnia 30 lipca 1846.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.